

W służbie ojczyzny – Wanda Modlibowska „Halszka”

Torturowana przez gestapo, potem przez radzieckie NKWD, wywieziona za Ural, polska lotniczka - Wanda Modlibowska „Halszka” żyła wśród nas. Jedną z najznamienitszych postaci ziemi gostyńskiej pochodziła z Czachorowa, gdzie jej rodzina posiadała majątek. Zmarła 11 lipca 2001 r., została pochowana w grobowcu rodzinnym, znajdującym się przy gostyńskiej Farze.

Wanda Modlibowska urodziła się 19 listopada 1901 roku w Czachorowie. Modlibowscy byli typową ziemianką rodziną o wielkich tradycjach patriotycznych. Siostra bliźniaczka – Maria swoje zainteresowania skierowała w stronę koni, których wówczas w folwarku było ponad 100. Wanda znalazła bardziej ryzykowne hobby.

Okres międzywojenny – rekordy kraju i świata

Podczas studiów na wydziale chemii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w 1930 roku, Wanda Modlibowska rozpoczyna interesować się lotnictwem szybowcowym. Będąc bardzo zdolną osobą, szybko zdobywa kwalifikacje i zaczyna odnosić sukcesy sportowe. Tylko w 1937 roku mieszkanka Czachorowa pobija sześć rekordów Polski, z których jeden uznany zostaje jako rekord świata. W locie na szybowcu „Komar” przebywa ona w powietrzu 24 godzin i 14 minut! Wynik ten zostaje pokonany dopiero w 1948 roku. Będąc członkiem Aeroklubu Poznańskiego, w 1938 roku ustanawia kobiecy rekord Polski na szybowcu SG-3 wynikiem 343 kilometry w powietrzu. W tym samym roku rozpoczyna też pracę w Instytucie Technicznym Lotnictwa w Warszawie. Do chwili wybuchu wojny kończy jeszcze kurs akrobacji na samolotach RWD-10 i RWD-17 oraz kurs lotów bez widoczności.

Wojna

We wrześniu 1939 roku podporucznik pilot Wanda Modlibowska zostaje powołana do eskadry sztabowej. W czasie kampanii wrześniowej wykonuje sześć lotów łącznikowych startując RWD-13 z lotniska na Mokotowie w kierunku południowym i wschodnim. Często zmuszona jest korzystać z przygodnych lądowisk, by odebrać meldunki i dostarczyć je do Warszawy. Po klęsce w 1939 roku udaje się jej przedostać wraz z oddziałami lotniczymi do neutralnej Rumunii. Po poleceniu generała Sikorskiego wezwana zostaje do Francji, gdzie tworzą się Polskie Siły Zbrojne. Za linią umocnień, zwaną Linią Maginota, Francuzi pewni są swej potęgi. Wanda Modlibowska nie korzysta jednak z możliwości pozostania bezpiecznie na emigracji.

Kobieta – cysorz kurierów

Po rozmowie z Sikorskim, Modlibowska postanawia przedostać się do kraju i poświęcić pracy w konspiracji. Wie, że swoje doświadczenie najlepiej może wykorzystać na terenach Polski, okupowanych przez III Rzeszę i ZSRR. Po otrzymaniu odpowiedniego

przeszkolenia (m.in. w zakresie szfrowania) wraca do kraju. W Warszawie jest 22 maja 1940 roku. **Wanda Modlibowska jest więc, pierwszą emisariuszką wysłaną przez Rząd RP, kierowany przez Prezydenta Raczkiewicza oraz Naczelnego Wodza i premiera Sikorskiego z Francji do okupowanej przez wojska niemieckie i radzieckie ojczyzny!** W ciągu pół roku, do jesieni 1941 roku, Modlibowska sześciokrotnie przekracza granicę! Droga prowadzi przez Tatry do polskiej placówki dyplomatycznej w Budapeszcie. Jej przewodnikiem górskim jest Józef Krzeptowski, który nazywa Wandę żartobliwie „*cysorzem kurierów*”.

Praca w konspiracji

Modlibowska nie tylko przynosi meldunki pomiędzy krajem, a emigracją. Podstawową jej pracą przy podziemnym rządzie polskim, jest prowadzenie sekretariatu Delegata Rządu RP na Kraj i utrzymanie stałego kontaktu pomiędzy władzami Polski na emigracji, a jej organami na terenach okupowanych. Sekretariat nosi nazwę Biura Prezydzialnego Delegata Rządu RP na

szawie. Tego samego dnia hitlerowcy aresztują Komendanta Głównego Armii Krajowej Stefana „Grota” Roweckiego. Cztery dni później w tajemniczych okolicznościach, w katastrofie lotniczej, ginie Naczelnny Wódz - generał Władysław Sikorski. Jednak mimo ogromnego ryzyka, praca Sekretariatu nie ustaje i nadal stanowi podstawę funkcjonowania całego Polskiego Państwa Podziemnego. Wanda Modlibowska „Halszka”, pracuje dzień i noc, zmienia lokale, punkty kontaktowe, pseudonimy. – *Wszyscy, którzy ją znali, szanowali ją, cenili i kochali - pisze we wspomnieniach Janina Czaplińska. - Miała też szczególną zdolność widzenia jasno niektórych konfliktowych sytuacji, a jej sposób bycia, podsuniecie właściwego rozwiązania, pomagali wybrnąć z wielu trudnych sytuacji, tak politycznych jak i życiowych ludzi, z którymi się pracowało.* Modlibowska wykazuje się też jako świetna organizatorka podczas Powstania Warszawskiego. Mimo iż „(...) nad nami światały kule, paliły się domy, padali ludzie ranni czy zabici” dostarczenie koniecznych dokumentów musiało odbywać się bez za-



Zjazd żołnierzy kurierów. Wanda Modlibowska siedzi w drugim rzędzie, trzecia od prawej strony.

Kraj. Spełnia on bardzo ważną rolę w polskim państwie podziemnym. Biuro zajmuje się łącznością z Departamentem Wojskowym, Komendą Główną Związku Walki Zbrojnej (14 lutego 1942 zmieniono nazwę na Armia Krajowa) oraz wszystkimi ministerstwami, partiami, kurierami, komórkami zajmującymi się sprawami narodowościowymi, archiwum.

W czasie wojny wielu bliskich współpracowników i twórców aparatu największego państwa podziemnego w okupowanej Europie ponosi śmierć. Były wojewoda poznański i pierwszy Delegat Rządu RP na Kraj, Cyryl Ratajski, którego Modlibowska zna osobiście umiera w 1942 roku. Jego następcą, profesor Jan Piekalkiewicz, ginie po długich torturach 30 czerwca 1943 roku w więzieniu w War-

klócn. Powstanie kończy się klęską. Radziecka Armia Czerwona, celowo powstrzymuje pochód swych wojsk na zachód, by pozwolić hitlerowcom na zniszczenie Warszawy. Stalin nie chce spotkać na swojej drodze przedstawicieli legalnej władzy polskiej – dla tego kraju ma już własny, zaufany komunistyczny rząd. Przedtem należało jednak zlikwidować konkretne osoby, by pozbawiony kierownictwa i wybitnych jednostek naród, uczynić posłusznym.

Aresztowana przez „sojuszników”

Podziemne władze cywilne i wojskowe po klęsce powstania nie zaprzestają swej działalności. Ponieważ Warszawa jest zrujnowana, Modlibowska utrzymuje kontakt z emigracją z Milanówka. Tam też 4 marca 1945 roku zostaje aresztowa-

wana razem ze swoją przyjaciółką Marią Malinowską przez radzieckie służby bezpieczeństwa – NKWD. „Halszka” jest torturowana i bita podczas przesłuchań. Radzieccy oprawcy żądają od niej podania tajemnicy szyfrów i ujawnienia działalności konspiracyjnej. Wspólnie z Marią więzione są początkowo we Włochach pod Warszawą, później w Rembertowie, a ostatecznie trafiają do Bertowki za Uralem. Tam pracują w strasznych warunkach przy wyrębie lasu oraz budowie nasypu. Dla NKWD Modlibowska stanowi jednak zbyt ważne źródło informacji, by skazać ją na śmierć podczas morderezyjnej pracy. Ponieważ aresztowana nie chciała wyjawić informacji, radzieckie służby bezpieczeństwa postanawiają przeciwieć „Halszkę” na kolejne przesłuchania od swojej siedziby na terenie okupowanych Niemiec. Podczas transportu w listopadzie 1945 roku, ucieka i wraca do Polski.

W stalinowskiej Polsce

Po powrocie do Warszawy Wanda Modlibowska zgłasza się do służby w tak bliskim jej sercu lotnictwie. Z uwagi na jej bohaterską przeszłość (przedwojenny oficer lotnictwa i Armii Krajowej), niemiłe widzianą przez władze PRL, w 1948 zostaje po raz pierwszy zwolniona z pracy. Później Modlibowska podejmuje pracę naukową, jako asystentka w Zakładzie Chemii Analitycznej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Stalinowskie władze nie zapominają jednak o Wandzie Modlibowskiej. 17 lipca 1949 roku zostaje ona aresztowana i skazana na półtora roku więzienia. „Halszka” odbywa karę w więzieniach w Stargardzie i Inowrocławiu. Po wyjściu na wolność musi, co dwa tygodnie zgłaszać się na przesłuchania do siedziby Urzędu Bezpieczeństwa. Oczywiście w tym okresie, mimo wysokich i poszukiwanych kwalifikacji oraz biegłego władania kilkoma językami, nie ma szans na podjęcie pracy. Dopiero dzięki przychylności jednego ze swych byłych uczniów lotnictwa, otrzymuje posadę w Biurze Patentowym. Tam pracuje do 1970 roku, kiedy przechodzi na emeryturę. Po październiku 1956 roku i chwilowej odwilży w stosunkach społeczeństwo-władza, Modlibowska może ponownie zacząć działać w Klubie Seniorów Lotnictwa, uczestniczyć w Złotach Lotników Polskich i odwiedzać aerokluby.

Ostatnie dni życia Wandy Modlibowskiej to walka z poważną chorobą. W tych trudnych chwilach towarzyszy jej przyjaciółka z lat młodości - Maria Malinowska. Wanda Modlibowska umiera 11 lip-



Wanda Modlibowska - grudzień 1991 rok.

ca 2001 o godzinie 20.20 w Domu Opieki Społecznej w Łęczyczkach.

Dziś...

Dziś żal chwyta serce, że takim ludziom nie zdążyliśmy wyrazić wdzięczności za ich poświęcenie w walce o wolną Polskę. Jakże inaczej pojmowało życie tamto, przedwojenne pokolenie i co ze świadomością narodową uczyniła powojenna propaganda władz PRL? Dlaczego nawet dziś, w niepodległej Polsce pojawiają się osoby na wysokich stanowiskach, które bezczelnie i bezkarnie przypisują żołnierzom Armii Krajowej zbrodnie? Dziś, gdy ktoś mówi Ojczyzna, uważany jest za człowieka zacofanego, nie dorównującego poziomem zachylstującej się „światowym nihilizmem” większości. Często słychać słowa, że „czas już zapomnieć o przeszłości i patrzeć w przyszłość”. Pamiętaj jednak należy, że naród nie może istnieć bez swej historii! Łączniczka Delegatury Rządu RP na Kraj - Janina Czaplińska dedykuje przyjaciółkom Wandzie Modlibowskiej i Marii Malinowskiej wiersz Ignacego Krasieckiego:

Święta miłości Kochanej Ojczyzny;
Czują cię tylko umysły poczciwe!
Dla ciebie zjadł smakuja trucinny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe;
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.
Był cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać!

O ludziach pokolenia „Halszki” Modlibowskiej nie wolno zapomnieć.

GRZEGORZ SKORUPSKI

Tekst powstał na podstawie wspomnień Janiny Czaplińskiej, jednej z łączniczek Delegatury Rządu RP na Kraj.

Autor dziękuje księdzu Henrykowi Szwarcowi za pomoc i udostępnienie materiałów.